

Lech Ostrowski

Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie

Zmiany w sieci handlu i usług na obszarach wiejskich w latach 1992–1996

Wprowadzenie

Zmiany ustrojowe, wprowadzenie gospodarki rynkowej oraz rozwój samorządności terytorialnej — to główne czynniki wywołujące procesy dostosowawcze w strukturze oraz gęstości sieci placówek obsługi produkcyjnej, handlowej i usługowej na obszarach wiejskich. Szczególną rolę w tej dziedzinie odegrała prywatyzacja oraz zniesienie ograniczeń dotyczących aktywności gospodarczej osób fizycznych i prawnych. Celem polityki państwa kreowanej w tej dziedzinie jest tworzenie korzystnych warunków rozwoju gospodarczego i postępu cywilizacyjnego społeczności lokalnych ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji budowy wielofunkcyjności obszarów wiejskich i zwalczania bezrobocia.

Po 1990 roku na wsi — podobnie jak w miastach — dokonał się znaczny postęp w obsłudze produkcyjno-handlowej, co oczywiście nie oznacza, że istniejąca sytuacja jest w pełni zadowalająca. Przejście do wolnego rynku jest procesem złożonym, zmieniającym struktury organizacyjne, mechanizmy i instrumenty kształtowania tej sieci, a także zachowania ludzi, klientów oraz osób pracujących w tym sektorze. Wychodząc z takiej sytuacji IERiGŻ w 1996 roku przeprowadził kompleksową inwentaryzację sieci placówek obsługi produkcyjnej, handlowej i usługowej w tych samych 73 wsiach, które były m.in. pod tym kątem badane w 1992 roku. Informacje o sieci handlowo-usługowej dotyczyły przedsiębiorstw położonych najbliżej, czyli w danej wsi oraz w miejscowościach sąsiednich.

Uzyskane wyniki interpretowano z dużą ostrożnością, szczególnie jeżeli chodzi o uogólnianie badanych zjawisk. Wiązało się to z charakterem próby badawczej, która nie jest reprezentatywna dla ogółu terenów wiejskich (jednostek osadniczych), lecz dla struktury obszarowej gospodarki chłopskiej, a ponadto opinie, postulaty i wnioski w badanych sprawach były najczęściej zgłaszane przez sołtysów, a nie bezpośrednio przez rolników. Sołtysi w tym wypadku pełnili rolę sędziów w ocenie ważnych problemów społecznych i gospodarczych wsi, ale ich opinii nie można utożsamiać z opiniami ogółu mieszkańców.

W badanej próbie 18% stanowiły wsie najmniejsze — do 200 mieszkańców, wsie średnie do 500 mieszkańców — 50% i wsie powyżej 500 mieszkańców — 32% ogółu badanych jednostek osadniczych. Wsie typowo rolnicze, w których rodziny bezrolne stanowiły do 25% obejmowały — 15%, wsie z udziałem takich rodzin w granicach od 26 do 50% stanowiły 50%, a 38% badanych wsi to jednostki z przewagą rodzin nierolniczych (51% i więcej). Prawie 39% wsi leżało w odległości do 4 km od gminy (w tym 4 wsie gminne), 45% w odległości 5–9 km, a 16% stanowiły wsie oddalone od gminy o 10 i więcej kilometrów.

Zebrane w tej sprawie informacje zostały podzielone na 5 grup: (1) placówki zaopatrzenia w środki produkcji i usługi rolnicze, (2) placówki skupu, (3) zakłady przetwórstwa płodów rolnych na potrzeby gospodarki chłopskiej, (4) sieć sklepów i punktów usług bytowych oraz (5) targowiska gminne. Wyodrębnione grupy placówek mają niejednakowe znaczenie dla oceny całej sieci obsługi produkcyjnej i handlowej wsi. Mimo tych różnic zostały one posegregowane z uwzględnieniem ich specyfiki oraz cech wspólnych, takich jak: odległość od miejsca zamieszkania respondentów, formy własności oraz opinii wsi o ich funkcjonowaniu.

1. Handel i usługi bytowe

Handel i usługi bytowe są tym działem gospodarki narodowej, który najpełniej i najszybciej dostosował się do wolnego rynku. W latach 1991–1995 liczba sklepów w Polsce wzrosła z 311 do 426 tys., tj. o 37%. W tym samym czasie liczba sklepów na obszarach wiejskich wzrosła mniej dynamicznie (o 15%), a największe zmiany miały miejsce w latach 1991–1992, co ilustrują następujące dane:

rok	liczba sklepów	wskaźnik wzrostu [%]	
		rok poprzedni = 100	rok 1991 = 100
1991	85 021	—	100,0
1992	93 520	110,0	110,0
1993	91 757	98,1	107,9
1994	95 041	103,6	111,8
1995	97 462	102,5	114,6

Źródło: Rocznik Statystyczny 1996, tab. 6, s. 452.

Od 1993 roku wzrost liczby sklepów wiejskich został sprowadzony do skali normalnej, tzn. tworzenia i likwidacji tych placówek pod wpływem mechanizmu rynkowego i konkurencji z zachowaniem tendencji wzrostu ogólnej liczby sklepów średnio około 3% rocznie. Łącznie w sklepach wiejskich w 1995 roku było zatrudnionych 135 tys. osób, co oznacza, że średnio w 1 sklepie pracowało 1,4 osoby. Są to placówki małe reprezentujące biznes rodzinny, w prowadzeniu których pomagają

członkowie rodziny. Jak wynika z powyższego, formalnie biorąc struktura zatrudnienia mierzona liczbą osób wchodzących w skład załogi pracowniczej 1 sklepu jest obecnie tylko nieznacznie większa (o ok. 0,2 osoby) w porównaniu z okresem lat osiemdziesiątych. Nie to jednak decyduje o zmianach w handlu w okresie 1989–1995. Istota sprawy sprowadza się bowiem do bogatej oferty towarów, wzrostu liczby placówek sklepowych, wyraźnej poprawy standardu technicznego ich wyposażenia, a także lepszego funkcjonowania (godziny pracy, kompetencje sprzedawcy, kultura obsługi itp.) wobec narastającej konkurencji.

Podobnie korzystne zmiany zaszły w gastronomii wiejskiej. Szczególnie dynamicznie wzrastała liczba punktów gastronomicznych, w tym również tych sezonowych, zlokalizowanych wzdłuż szlaków komunikacyjnych, w ośrodkach rekreacyjnych i wsiach letniskowych.

Wyraźnie wolniej niż w sieci placówek handlowych i gastronomicznych dokonują się przemiany w usługach bytowych. Dynamika tych zmian jest mniejsza, co wiąże się z barierą popytu i niskimi dochodami ludności wiejskiej. Ważną barierą rozwoju tej sfery jest również niedostatek kapitału i brak specjalistów z zakresu nowoczesnych usług technicznych związanych z gospodarstwem domowym i potrzebami osobistymi mieszkańców.

W naszych badaniach obserwacją objęto 14 ważniejszych placówek handlowo-usługowych, dla których zebrano dane dotyczące ich pracy (opinia na temat ich funkcjonowania). Wśród tych placówek znalazły się: sklep spożywczy i wielobranżowy, piekarnia, kiosk lub inna placówka handlująca prasą, papierosami itp., punkty usług osobistych (fryzjer, krawiec, szewc), placówki zajmujące się naprawą sprzętu technicznego oraz naprawami remontowo-budowlanymi i technicznymi (elektryk, stolarz, cieśla) oraz punkt sprzedaży węgla.

Z danych tabeli 1 wynika, że w 1996 roku — podobnie jak 4 lata wcześniej — 92% wsi miało sklepy spożywcze na miejscu, natomiast te wsie, które nie miały takich sklepów, w 1992 roku korzystały z placówek znajdujących się we wsi sąsiedniej oddalonej do 2 km od miejsca zamieszkania naszych respondentów. Obecnie tylko w 6% badanych wsi ta sytuacja nie uległa zmianie, a w 2 wsiach zamknięto sklepy, co także pogorszyło zaopatrzenie mieszkańców w artykuły żywnościowe.

Z analizy przestrzennej występowania sklepów spożywczych wynika, że relatywnie częściej wsie bez takiej placówki handlowej występowały w makroregionach: środkowowschodnim, północnym i środkowym. Blisko 1/3 wsi ma na miejscu sklep wielobranżowy, a 42% ma taką placówkę w odległości większej niż 5 km. Najwyższe odsetki wsi z najbliższym sklepem wielobranżowym notowano w makroregionach północnym (60% badanych wsi), północno-wschodnim (57%), a najkorzystniejsza pod tym względem sytuacja była w makroregionie południowym, gdzie tylko 17% wsi miało taki sklep w odległości przekraczającej 5 km od miejsca zamieszkania naszych respondentów.

Tabela 1. Badane wsie według odległości do najbliższego sklepu lub zakładu usługowego w latach 1988–1996

Wyszczególnienie	1992			1996				
	we wsi w odległości [km]			we wsi w odległości [km]				
	1–2	3–4	5 i więcej	1–2	3–4	5 i więcej		
	w odsetkach (dane za każdy rok = 100)							
Sklep: spożywczy	92	—	—	92	6	1	1	
wielobranżowy	32	10	32	26	30	7	21	42
Kiosk z prasą	25	4	28	43	34	8	26	32
Piekarnia	12	8	15	65	10	8	29	53
Fryzjer	10	8	8	74	11	4	22	63
Krawiec	1	8	8	83	6	1	15	78
Szewc	1	8	8	83	1	3	11	85
ZURT	7	8	8	77	1	3	11	85
Stolarz	38	7	14	41	29	8	22	41
Cieśla	20	7	22	51	25	3	12	60
Elektryk	18	10	17	55	19	8	14	59
Kowal	22	10	8	60	19	4	8	69
Mechanik	27	12	15	46	26	3	14	57
Skład węgla	22	10	8	60	22	10	22	46

* Nazwy makroregionów: 1 — środkowozachodni, 2 — środkowy, 3 — stołeczny, 4 — środkowowschodni, 5 — południowo-wschodni, 6 — południowy, 7 — południowo-zachodni, 8 — północny, 9 — północno-wschodni

W ostatnich latach w sieci handlowej ubywa dawnych kiosków "Ruchu", gdyż wiele sklepów spożywczych i innych sprzedaje prasę, papierosy, popularne kosmetyki. Natomiast w latach 1992–1996 częstość występowania piekarni uległa nieznacznym zmianom. Zamknięto nieliczne małe zakłady prywatne i spółdzielcze, które nie wytrzymały konkurencji, głównie z powodu niewielkiej skali produkcji i relatywnie wysokich kosztów stałych. Obecnie najrzadziej piekarnie występują w makroregionach południowo-zachodnim i północno-wschodnim.

Na wsi ubywa niektórych usług, w tym krawieckich i szewskich, a także naprawy sprzętu radiowo-telewizyjnego. W ostatnich latach zmalało tempo ubywania kowali, ale nadal proces ten postępuje i kuźnia jako miejsce świadczenia tradycyjnych usług kowalskich występuje coraz rzadziej. Jest to zrozumiałe z powodu zmniejszania się pogłowia koni (do ok. 600 tys.) oraz występowania coraz rzadziej w gospodarstwach rolnych prostych narzędzi wymagających napraw kowalskich. Obecnie zużyte lemiesz, osprzęt metalowy do wozów konnych itp. elementy są wymieniane na fabrycznie nowe i rola kowala w tych naprawach jest niewielka. Rozwija się wprawdzie kowalstwo artystyczne (okucia, galanteria metalowa, balustrady, sprzęt kominkowy itp.),

ale jego skala nie rekompensuje liczby ubywających kuźni, które wcześniej pracowały na potrzeby gospodarstw rolnych. Zmniejszenie liczby krawców i szewców jest stałą tendencją wobec upowszechniania się odzieży i obuwia fabrycznego. W ostatnich latach charakterystyczny jest spadek liczby punktów naprawy sprzętu radiowo-telewizyjnego na terenach wiejskich. Taka sytuacja wynika co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze — jakość sprzętu RTV w ostatnich latach wyraźnie się poprawiła i w sposób naturalny zmniejszyła się liczba klientów szukających takich usług, a po drugie — uszkodzenia i awarie, jakie występują obecnie w tym sprzęcie, wymagają naprawy specjalistów wysokiej klasy i jest to zwykle wykonywane w miastach, gdzie łatwiej o fachowców i specjalistyczne urządzenia do kontroli podzespołów itp.

W latach 1992–1996 na wsi zmniejszyła się wyraźnie częstość występowania zakładów stolarskich, a nieznacznie wzrosła ciesielskich. Te zmiany wiązały się z tym, że handel oferuje obecnie dobrej jakości stolarkę budowlaną, której wytwarzanie stanowiło główne zajęcie tej grupy rzemieślników. Natomiast na usługi ciesielskie wzrósł popyt z powodu ograniczenia tempa nowego budownictwa gospodarczego i mieszkalnego, co automatycznie zwiększyło zapotrzebowanie na remonty budynków. Ponadto nowo wznoszone obiekty mieszkalne, gospodarcze i rekreacyjne (konstrukcja dachu, balkony, tarasy) nawiązują do tradycyjnego budownictwa drewnianego, co zwiększa zapotrzebowanie na usługi ciesielskie.

Warto podkreślić, że prywatyzacja placówek handlowo-usługowych po 1990 roku następowała bardzo dynamicznie, a w 1996 roku w próbie IERiGŻ struktura własności 1043 podmiotów gospodarczych objętych inwentaryzacją była następująca: zakłady prywatne stanowiły 82%, spółdzielcze — 4%, formy mieszane (agencje na bazie placówek państwowych lub spółdzielczych i spółki) — 5% oraz zakłady państwowe — 9%. Najwyższy odsetek placówek państwowych utrzymywał się w branży usług RTV — 30%, pralni chemicznych — 28% i sklepów wielobranżowych — 23%.

Spółdzielczość ma nadal znaczący — chociaż wciąż malejący — udział w strukturze własności sklepów wielobranżowych (12%) i piekarni (14%). Te placówki także nadal się prywatyzują, o czym m.in. świadczy ich znaczny odsetek w grupie zakładów agencyjnych i spółek, które w 1996 roku działały na bazie lokali spółdzielczych, i były to odsetki wyższe niż takich samych placówek prowadzonych wyłącznie przez organizacje spółdzielcze.

W badaniach pytano także o opinie na temat dostępności i użyteczności sklepów oraz punktów usługowych. W odpowiedziach w tej kwestii przeważały opinie, że dostępność jest dobra — 80% wskazań, oceny średnie stanowiły — 16%, a złe — tylko 4% i dotyczyły pojedynczych wsi w różnych regionach.

2. Placówki zaopatrzenia i usług produkcyjnych

Sieć placówek zaopatrzenia rolników w środki produkcji i usługi w latach 1992–1996 przeszła głębokie przeobrażenia pod wpływem gospodarki rynkowej i procesów prywatyzacji. W okresie PRL, rynek zaopatrzenia i usług w rolnictwie — podobnie jak w całej gospodarce — był rynkiem producenta, a nie konsumenta. Sieć tych placówek miała szereg mankamentów takich jak: mała ich liczba, złe wyposażenie i wadliwa obsługa, jednak zasadniczym problemem tej sfery działalności gospodarczej były niedobory produktów i usług. To one ograniczały wzrost i rozwój produkcji, sprzyjały nieracjonalnym zachowaniom, polegającym na kupowaniu nie zawsze potrzebnych w gospodarstwie maszyn lub ciągników.

Należy jednak podkreślić, że te wady rynku nie hamowały rozwoju sieci punktów sprzedaży i napraw maszyn oraz sprzętu rolniczego, gdyż do ich rozwoju państwo, a przede wszystkim spółdzielczość przykładała duże znaczenie. Liczba tych placówek rosła, zmieniano koncepcje ich rozwoju, dotowano wiele dóbr i usług, ale łączna ocena tych działań w opinii wsi była niezbyt pochlebna, gdyż sama gospodarka generowała mechanizm utrudniający tworzenie dobrego rynku zaopatrzenia produkcyjnego, korzystnego dla wsi.

Sfera zaopatrzenia produkcyjnego i usług w rolnictwie do 1990 roku była opanowana głównie przez sektor państwowy i spółdzielczy, obecnie prywatyzacja i procesy dostosowawcze w opiniach wsi zmieniły korzystnie tę sytuację. Mimo tej generalnej oceny procesy transformacji postępują niejednakowo we wszystkich rodzajach placówek, jakie oceniali nasi respondenci. Zniszczenie, często wbrew woli rolników, spółdzielczości wiejskiej spowodowało likwidację dużej części zakładów handlowych i usługowych działających w sferze zaopatrzenia produkcyjnego. Nie tylko zmniejszyło to liczbę placówek, ale zmieniło organizację tego rynku. Na przykład zlikwidowano magazyn nawozów mineralnych i środków ochrony roślin, ale w najbliższej okolicy powstała sieć placówek sprzedających te towary "na telefon", zwiększyła się sprzedaż obwoźna i targowiskowa.

W związku z tym ocena sieci handlowo-usługowej z zastosowaniem wskaźników ilościowych — chociaż ważna — to jednak upraszcza i nie charakteryzuje całości rynku. Analogiczne sytuacje dotyczą usług, w tym głównie mechanizacyjnych. W latach 1992–1996 zmniejszyła się liczba SKR, ale równolegle rozszerzyła się oferta prywatnych usług produkcyjnych dla rolnictwa, tych nie rejestrowanych, świadczonych poza systemem podatkowym, zwykle w ramach działań sąsiedzkich. W gospodarstwach przybyło również ciągników, kombajnów, maszyn rolniczych, samochodów dostawczych, które zmniejszyły zapotrzebowanie na usługi, co także komplikuje upraszczające oceny ilościowe. Z tego m.in. powodu zebrano w tej sprawie dodatkowo opinie samych zainteresowanych.

Obserwacją objęto 15 placówek handlowych i usługowych, a także instytucji ważnych dla producentów rolnych, a mianowicie: ODR, lecznice weterynaryjne,

stacje lub punkty unasienniania zwierząt, składy — punkty sprzedaży nawozów mineralnych, wapna nawozowego, środków ochrony roślin, ziarna kwalifikowanego, sadzeniaków, zwierząt hodowlanych (zarodowych), zwierząt na chów, pasz przemysłowych, maszyn i części zamiennych do maszyn rolniczych, narzędzi rolniczych, materiałów budowlanych oraz olejów napędowych. W tych badaniach odrębnie potraktowano SKR, którym poświęcono oddzielne opracowanie.

W latach 1992–1996 sieć placówek zaopatrzenia i usług produkcyjnych na obszarach wiejskich nie uległa istotnym zmianom. W tym czasie dokonały się nieznaczne korekty w średniej odległości do najbliższego składu lub punktu usługowego, z którego korzystali nasi respondenci, ale były to zmiany niewielkie. Nieco większe różnice w kierunku wydłużenia odległości do takiej placówki dotyczyły np. ODR i ich filii, które dla 50% badanych wsi w 1996 roku znajdowały się w odległości ponad 11 km, natomiast w 1992 roku taka sytuacja dotyczyła — 37% wsi, ubyło także nieco lecznic i punktów weterynaryjnych, składów sprzedających środki ochrony roślin oraz składów nasion i ziarna kwalifikowanego (tab. 2).

W tym samym okresie wzrósł natomiast odsetek wsi z niektórymi placówkami zaopatrzenia i usług produkcyjnych w bliskiej odległości (do 5 km od wsi). Dotyczyło to: sprzedaży nawozów mineralnych, maszyn rolniczych i części zamiennych oraz składów handlujących materiałami budowlanymi, a zróżnicowanie przestrzenne też zmieniło się nieznacznie. Nadal największe odległości do takich placówek muszą pokonywać rolnicy z makroregionów: północno-wschodniego, północnego i południowo-zachodniego. Jest to sytuacja wynikająca po części ze struktury rolnictwa (większe obszarowo gospodarstwa), ukształtowania sieci osadniczej (większe odległości między wsiami niż przeciętnie w kraju) i — co najważniejsze — z zaszłości, jakie wynikają z wysokiego uspołecznienia rolnictwa na tych terenach w okresie PRL.

Optymistycznym elementem w procesach transformacji tej części infrastruktury rynku jest to, że placówki zaopatrzenia i usług produkcyjnych podlegają prywatyzacji. W 1996 roku np. prywatne lecznice i punkty weterynaryjne stanowiły 71% (w 1992 roku — 50%), punkty inseminacyjne — 59% (25%), składy nawozów mineralnych — 41% (6%), środków ochrony roślin — 48% (17%), pasz przemysłowych — 32% (4%), maszyn rolniczych i części zamiennych — 38% (19%), paliw płynnych — 53% (31%). Podobne różnice dotyczyły innych placówek tego segmentu rynku, które zostały zinwentaryzowane jako najbliższe miejsce zaopatrzenia respondentów. Należy podkreślić, że w latach 1992–1996 utrzymała się tendencja ubywania placówek spółdzielczych. Spory odsetek składów i punktów usługowych objętych badaniem w 1996 roku miał formę własności mieszanej — były to agencje, spółki osób fizycznych i prawnych. Intensywność prywatyzacji była wyraźnie wyższa na terenach środkowej i południowej Polski, gdzie baza tej części sieci handlowo-usługowej była wcześniej lepiej rozwinięta pod względem liczby placówek, niż to miało miejsce na terenach północnych i zachodnich.

Tabela 2. Badane wsie według odległości w km do najbliższych placówek zaopatrzenia i usług produkcyjnych w latach 1992 i 1996

Nazwa placówki — odległość w km	1992		1996										
	razem	makroregiony*	razem	makroregiony*	1	2	3	4	5	6	7	8	9
w odsetkach (suma kolumny = 100)													
ODR — do 5	31	23	33	38	22	25	31	17	13	20	—	—	—
6–10	31	27	33	13	11	25	38	—	50	40	29	—	—
11 i więcej	37	50	34	49	67	50	31	83	37	40	71	—	—
brak danych	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lecznica weterynaryjna — do 5	57	54	67	62	67	62	54	83	25	40	29	—	—
6–10	36	36	33	38	33	38	31	—	50	40	57	—	—
11 i więcej	7	10	—	—	—	—	15	17	25	20	14	—	—
Stacja lub punkt unasienniania — do 5	74	68	100	62	67	87	69	83	37	80	29	—	—
6–10	15	18	—	25	11	13	23	—	13	20	57	—	—
11 i więcej	4	11	—	13	11	—	—	17	50	—	14	—	—
brak danych	7	3	—	—	11	—	8	—	—	—	—	—	—
Skład: nawozów — do 5	71	74	89	100	67	87	77	100	50	40	42	—	—
6–10	22	15	11	—	33	—	15	—	13	40	29	—	—
11 i więcej	7	11	—	—	—	13	8	—	37	20	29	—	—
wapna nawozowego — do 5	—	60	78	88	33	38	92	100	25	40	29	—	—
6–10	—	15	22	12	11	—	8	—	38	20	29	—	—
11 i więcej	—	25	—	—	56	62	—	—	37	40	42	—	—
środków ochrony roślin — do 5	71	64	78	75	56	49	85	100	38	40	43	—	—
6–10	22	26	22	25	22	38	15	—	37	40	43	—	—
11 i więcej	7	10	—	—	22	13	—	—	25	20	14	—	—

Nazwa placówki — odległość w km	1992									1996								
	razem									makroregiony*								
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	1	2	3	4	5	6	7	8	9
w odsetkach (suma kolumny = 100)																		
nasion i ziarna kwalifikowanego — do 5	42	34	45	62	—	13	54	83	13	40	—	—	—	—	—	—	—	—
6–10	26	16	22	13	—	25	15	—	37	20	14	—	—	—	—	—	—	—
11 i więcej	31	47	33	25	100	62	23	17	37	40	86	—	—	—	—	—	—	—
brak danych	1	3	—	—	—	—	8	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—
spredaży sadzeniaków — do 5	—	30	22	50	—	13	54	50	38	40	—	—	—	—	—	—	—	—
6–10	—	14	22	13	—	25	—	—	25	20	14	—	—	—	—	—	—	—
11 i więcej	—	56	56	37	100	62	38	50	37	40	86	—	—	—	—	—	—	—
Miejsce zakupu zwierząt: hodowlanych — do 5	—	10	11	25	22	13	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6–10	—	18	33	13	22	13	23	17	—	20	14	—	—	—	—	—	—	—
11 i więcej	—	72	56	62	56	74	77	83	87	80	86	—	—	—	—	—	—	—
przeznaczonych na chów — do 5 km	—	19	22	25	33	13	31	—	25	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6–10	—	19	22	38	11	—	31	17	13	—	29	—	—	—	—	—	—	—
11 i więcej	—	62	56	37	56	87	38	83	62	100	71	—	—	—	—	—	—	—
Skład pasz przemysłowych — do 5	64	63	78	87	67	49	70	83	38	40	42	—	—	—	—	—	—	—
6–10	31	22	11	13	22	38	15	—	37	40	29	—	—	—	—	—	—	—
11 i więcej	4	14	11	—	11	—	15	17	25	20	29	—	—	—	—	—	—	—
brak danych	1	1	—	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Skład: maszyn i części zamiennych — do 5	17	25	11	50	22	25	23	33	13	40	14	—	—	—	—	—	—	—
6–10	26	27	22	25	11	38	46	—	38	20	29	—	—	—	—	—	—	—
11 i więcej	57	48	67	25	67	37	31	67	49	40	57	—	—	—	—	—	—	—

Nazwa placówki — odległość w km	1992									1996												
	razem									makroregiony*												
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	1	2	3	4	5	6	7	8	9				
w odsetkach (suma kolumny = 100)																						
narzędzi rolniczych — do 5	42	44	56	50	33	38	61	83	13	40	14	42	44	56	50	33	38	61	83	13	40	14
6–10	30	29	22	25	22	37	31	—	37	40	43	30	29	22	25	22	37	31	—	37	40	43
11 i więcej	28	26	22	25	45	25	8	17	37	20	43	28	26	22	25	45	25	8	17	37	20	43
brak danych	—	1	—	—	—	—	—	—	13	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	13	—	—
materiałów budowlanych — do 5	50	53	67	62	45	62	61	83	13	40	29	50	53	67	62	45	62	61	83	13	40	29
6–10	32	27	22	13	22	13	31	17	49	40	42	32	27	22	13	22	13	31	17	49	40	42
11 i więcej	18	19	—	25	33	25	8	—	38	20	29	18	19	—	25	33	25	8	—	38	20	29
brak danych	—	1	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	11	—	—	—	—	—	—	—	—
Stacja paliw płynnych — do 5	56	53	67	87	56	49	46	83	25	40	29	56	53	67	87	56	49	46	83	25	40	29
6–10	35	36	33	—	33	38	54	17	62	20	42	35	36	33	—	33	38	54	17	62	20	42
11 i więcej	8	8	—	—	11	13	—	—	13	20	29	8	8	—	—	11	13	—	—	13	20	29
brak danych	1	3	—	13	—	—	—	—	—	20	—	1	3	—	13	—	—	—	—	—	20	—

* Nazwy makroregionów: 1 — środkowozachodni, 2 — środkowy, 3 — stołeczny, 4 — środkowowschodni, 5 — południowo-wschodni, 6 — południowy, 7 — południowo-zachodni, 8 — północny, 9 — północno-wschodni

W badaniach na pytanie zadane wprost — jak oceniana jest dostępność placówek zaopatrzenia i usług produkcyjnych — uzyskano potwierdzenie korzystnych zmian w tej dziedzinie w porównaniu z 1992 rokiem, ale nadal dla blisko 20% wsi dostępność tego działu rynku oceniono jako średnią, a w odniesieniu do większości tych placówek odsetek takich wskazań wahał się od 15 do 30%. Powyżej tej granicy, tzn. oceny średnie, wystawiono przedsiębiorstwom handlującym zwierzętami hodowanymi (40% takich ocen), ODR (38%), przedsiębiorstwom handlującym zwierzętami na chów (36%) oraz składom sprzedającym ziarno kwalifikowane i nasiona (35%). Oceny złej dostępności były, ogólnie biorąc, nieliczne, a w tej grupie negatywnie wyróżniały się: ODR (24% takich ocen), punkty sprzedaży wapna nawozowego (20%) oraz przedsiębiorstwa handlujące zwierzętami (14%). Generalnie biorąc sytuacja w latach 1992–1996 poprawiła się dla 51% badanych, nie uległa zmianom dla 42% i pogorszyła się dla 7% respondentów.

3. Placówki skupu produktów rolniczych

Skup produktów rolniczych w latach osiemdziesiątych koncentrował się głównie w jednostkach sektora spółdzielczego i państwowego. Poza skupem scentralizowanym w obrocie znajdowało się niewiele ponad 10% produkcji towarowej gospodarki chłopskiej, a w PGR i RSP wskaźnik ten był jeszcze niższy. Obecny mechanizm ekonomiczny wymusił zmiany polegające na ograniczeniu skupu przedsiębiorstw sektora publicznego i spółdzielczego na rzecz sprzedaży prywatnej. Jest to zrozumiałe wobec wprowadzonej swobody ekonomicznej, a przede wszystkim degradacji spółdzielczości wiejskiej — wcześniej najaktywniej działającej w sferze skupu.

Zmiany struktury skupu wiążą się również z zachowaniami producentów, którzy obecnie aktywnie poszukują najkorzystniejszych warunków sprzedaży żywca, mleka czy zboża, które często są zlokalizowane poza miejscem zamieszkania. Coraz ważniejsze miejsce na tym rynku pełnią giełdy towarowe, aukcje produktów rolnych, rynki hurtowe, grupy marketingowe i duże hurtownie. Giełdy w Polsce są przedsiębiorstwami, które się odradzają w warunkach swobody gospodarczej, ale nie tylko one tworzą infrastrukturę rynku rolnego, gdyż — co jest zrozumiałe — poza giełdami zawsze istniały i nadal rozwijają się różne formy handlu hurtowego i pośrednictwa w obrocie produktami — od producenta do przemysłu przetwórczego i rynku detalisty.

Nazwę "giełda" w początku lat dziewięćdziesiątych nadawano różnego rodzaju organizacjom handlu hurtowego, które w istocie niewiele miały wspólnego z autentyczną giełdą, tzn. z rynkiem scentralizowanym, na którym w jednym miejscu i czasie, na podstawie ofert dochodzi do kupna-sprzedaży towarów masowych i standaryzowanych. Ceny na giełdach podawane są do publicznej wiadomości, a transakcje odbywają się według znanych reguł i są to najczęściej transakcje natychmiastowe (spot), regulowane po odbiorze towaru, transakcje terminowe (forward), odroczone

w czasie, transakcje przyszłościowe (future) oznaczające w praktyce handel kontraktami na przyszłe terminy dostaw producentów z zachowaniem anonimowości dostawcy i kupującego, a także transakcje opcyjne, czyli handel opcjami zakupu i sprzedaży, zabezpieczającymi uczestników transakcji przed zmianą ceny. Niezależnie od tej formy obrotu produktami rolniczymi występują również grupy producentów rolnych, które mają cechy grup marketingowych, a wytwarzany przez nich jednakowy towar (owoce, kwiaty, drób itp.) jest podstawą wspólnych działań marketingowych — promocji i reklamy nastawionej na sprzedaż hurtową.

W ostatnich latach na rynku i giełdach towarowych — podobnie jak w całym handlu — zaszły ogromne zmiany, które wiązały się z tworzeniem nowych podmiotów gospodarczych i prywatyzacją. Było i nadal jest w tym dziale rynku wiele zmian organizacyjnych — łączenia się przedsiębiorstw, ograniczania działalności wielokierunkowej na korzyść specjalizacji, a przede wszystkim tworzenia nowych podmiotów gospodarczych, w czym wydatnie pomaga resortowy program Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Fakt, że rynek hurtowy i giełdy rozwijają się dynamicznie, dobrze świadczy o tendencjach unowocześniania rolnictwa i obrotu surowcami rolniczymi, ale dla przeciętnego — tradycyjnego rolnika, z jakim głównie mieliśmy do czynienia w naszych badaniach w 1996 roku, zmiany te są wciąż odległe i słabo przekładają się na dochody bieżące gospodarstw chłopskich, organizację ich produkcji, a także na perspektywiczne myślenie gospodarujących o przyszłości swoich warsztatów pracy. Nie oznacza to jednak, że nie zwiększa się liczba rolników, którzy swoje towary lokują na giełdach i mają stałe kontrakty z hurtowniami. Na 73 badane wsie w całym kraju w 20, tj. w 27% badanych jednostek osadniczych, występował co najmniej 1 rolnik sprzedający swoje produkty w tym systemie, a w 1 wsi takich producentów było 12 (specjalizacja w uprawie owoców i warzyw). Dla większości naszych respondentów głównymi kanałami sprzedaży były jednak punkty skupu różnych organizacji spółdzielczych oraz prywatne punkty skupu i tylko wyjątkowo państwowe, które działały w większych wsiach lub w gminie. Renesans przeżywają obecnie targowiska gminne, a także te w większych miastach, które w ostatnich latach są miejscem, gdzie najczęściej rolnicy sprzedają swoje produkty (nieco ponad 40%).

Ostatnie lata charakteryzują się dużą aktywnością rolników w poszukiwaniu możliwości sprzedaży produktów rolnych także poza miejscem zamieszkania i najbliższą okolicą. Wyraźnie straciły w związku z tym na znaczeniu niektóre punkty skupu zlokalizowane na wsi lub w gminie — na korzyść rynków w odległych miejscowościach, w tym także w innych województwach. Wskazując na te procesy, warto podkreślić, że zmniejszenie się gęstości sieci punktów skupu w latach 1992—1996 powinno być oceniane z uwzględnieniem zmiany charakteru rynku i jego organizacji, a np. zmniejszenie liczby punktów skupu drobiu czy owoców i warzyw wcale nie oznacza degradacji sieci, lecz jej dostosowanie do realnie istniejących potrzeb wsi.

W badaniach zinwentaryzowano 8 ważniejszych punktów skupu produktów rolniczych, z których w najbliższej okolicy korzystali nasi respondenci. Były to punkty skupu: zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych, żywca, mleka, drobiu, jaj, warzyw i owoców. Z danych tych wynika, że w latach 1992–1996 postępował nadal proces ubywania w terenie punktów skupu produktów rolniczych, które były bardzo rozbudowane w okresie PRL. W warunkach gospodarki niedoborów i stałego niedostatku żywności zwiększano sieć punktów skupu, traktując te działania jako element poprawy zaopatrzenia. Dodatkowo takim zachowaniom sprzyjało rozdrobnienie produkcji rolniczej w gospodarstwach chłopskich. Organizowane w dużej sieci punkty skupu — stałe i sezonowe — były bardzo prymitywne zarówno pod względem bazy, jak i wyposażenia technicznego. W większości były to rozwiązania zastępcze, prowizoryczne, aranżowane w adaptowanych wiatkach, budynkach pochłopskich, dlatego też w nowej rzeczywistości gospodarczej te punkty skupu, zwykle razem ze spółdzielniami, które je tworzyły, po prostu przestały istnieć.

Wyjątek w tej sytuacji stanowią punkty skupu żywca, które miały najlepiej zorganizowaną bazę techniczną wśród wszystkich punktów skupu wiodącej na rynku hurtowym spółdzielczości geesowskiej. Nic więc dziwnego, że ta sieć — praktycznie biorąc — od 1992 roku nie uległa zmianie i nadal w 71% wsi uczestniczących w badaniach IERiGŻ — zarówno w 1992, jak i w 1996 roku — miało taki punkt skupu na miejscu lub w odległości nie przekraczającej 5 km. Natomiast gęstość sieci punktów skupu pozostałych 7 rodzajów produktów, które objęto obserwacją, uległa zmniejszeniu, a największe ubytki dotyczyły punktów skupu jaj (56% między rokiem 1992 i 1996 w klasie punktów skupu usytuowanych w odległości do 5 km), owoców (21%), ziemniaków (21%) i drobiu (19%). Najmniejsze zmiany gęstości sieci punktów skupu — poza siecią skupu żywca, gdzie nie odnotowano zmian — dotyczyły buraków cukrowych (3%), co jest zrozumiałe wobec względnie stałej lokalizacji cukrowni i ich bazy surowcowej. Skup drobiu i jaj także stracił na znaczeniu, wobec rozwoju drobiarstwa fermowego, które eliminuje z rynku handel drobiem z gospodarstw chłopskich do niewielkiej skali sprzedaży na targowiskach. Degradacja sieci zlewni mleka ma wiele uwarunkowań wiążących się m.in. ze spadkiem pogłowia krów i produkcji mleka (do 1995 roku) oraz wzrostu liczby gospodarstw specjalizujących się w tej produkcji. Te gospodarstwa często dostarczają surowiec z pominięciem miejscowej zlewni mleka.

Tendencja, jaka kształtowała organizację skupu produktów rolniczych przed 1990 rokiem, oznaczała pokrycie całego kraju maksymalnie gęstą siecią takich placówek. Obecnie ta koncepcja straciła na znaczeniu. Procesy dostosowawcze w tym zakresie idą w kierunku budowania zaplecza surowcowego — szczególnie przez większe zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego — z zachowaniem zdrowych zasad kalkulacji ekonomicznej. Dotyczą one pomniejszania kosztów transportu, przy równoczesnym zachowaniu wysokiej jakości surowca pochodzącego od specjalizujących się producentów, zachowujących rygory technologiczne i stosujących nowoczesne od-

miany roślin i rasy zwierząt. Budowanie zaplecza surowcowego jest ważnym bodźcem unowocześniania rolnictwa i ten kierunek zmian będzie się nasilał, a jego egzemplifikacją są ewidentne zmiany w sieci punktów skupu głównych produktów, jakie się dokonały w Polsce w latach 1992–1996. Jest to narastająca bariera ekonomiczna i organizacyjna dla tradycyjnej produkcji rolniczej drobnych gospodarstw chłopskich, która jeszcze obecnie znajduje nabywców na targowiskach gminnych, w małych zakładach przetwórstwa rolno-spożywczego, w sieci sklepów spożywczych itp., ale przyszłość należy do innej organizacji produkcji, skupu i obrotu produktami rolnymi. Te zakłady bowiem będą pracowały na standaryzowanych surowcach pochodzących z gospodarstw o większej skali produkcji i gwarantujących wysoką jakość produktów finalnych.

Zróźnicowanie przestrzenne sieci skupu w latach 1992–1996 uległo zwiększeniu i coraz wyraźniej odwzorowuje — mówiąc z pewnym uproszczeniem — specjalizację produkcji rolniczej.

W naszych badaniach łącznie zinwentaryzowano 518 różnych punktów skupu, z których korzystali respondenci. Charakterystyczne jest, że rolnicy nie wiedzieli, gdzie w najbliższej okolicy znajduje się punkt skupu zbóż — taka sytuacja miała miejsce w 2 wsiach, ziemniaków — w 14, buraków — w 21, owoców — w 34, warzyw — w 36, drobiu — w 45, a jaj — aż w 47 badanych wsiach. Zinwentaryzowane punkty skupu miały następującą strukturę własności: prywatne — 38%, spółdzielcze — 21%, państwowe — 37%, a 4% stanowiły punkty, które były spółkami osób prywatnych i spółdzielni. Najwyższy odsetek punktów skupu był prowadzony przez osoby prywatne i były to najczęściej punkty skupu żywca (68%), warzyw (62%) i owoców (59%). Punkty spółdzielcze dominowały w skupie mleka (61%) i zbóż, a państwowe w burakach cukrowych (70%), ziemniakach (44%) i zbożach (38%).

Dostępność punktów skupu dla gospodarstw chłopskich — ogólnie biorąc — w naszych badaniach wypadła pozytywnie, a łącznie wszystkie punkty skupu otrzymały średnio ocen dobrych — 63%, średnich — 27% i złych — 9%, a 1% stanowił brak danych. Najwięcej negatywnych ocen zebrała sieć punktów skupu: drobiu, warzyw, owoców, ziemniaków i jaj. Na pytanie zadane wprost o zmiany w latach 1992–1996 w sieci placówek skupujących produkty rolnicze otrzymano następujące odpowiedzi: poprawiło się — 19%, nie zmieniło się — 35%, pogorszyło się — 18%, a brak danych stanowił 1% wskazań. Respondenci uzasadniali swoje opinie i szczególnie interesująco wypadły uzasadnienia negatywne, które w sposób logiczny korespondowały z brakiem w najbliższej okolicy punktów skupu potrzebnych rolnikom. Dotyczyło to przede wszystkim skupu owoców, warzyw, drobiu i jaj. Narzekano na likwidację tych punktów skupu, ale często też nawiązywano w uzasadnieniach do ograniczonego skupu, niekupowania produktów gorszej jakości i eliminowania ze skupu placówek państwowych najsolidniejszych — zdaniem respondentów — jako partnerów rolników w transakcjach kupna-sprzedaży.

Analiza rozkładu przestrzennego opinii wsi o zmianach sieci punktów skupu nie wniosła nowych elementów poza tym, że w sensie pozytywnym zweryfikowała zaprezentowane informacje o dostępności placówek tej sieci. W makroregionach o najmniejszej liczbie punktów skupu było relatywnie najwięcej opinii stwierdzających, że sytuacja w tym dziale rynku po 1992 roku uległa pogorszeniu.

4. Placówki przetwórstwa surowców rolniczych na potrzeby wsi

Część surowców pochodzących z gospodarstw rolnych jest poddawana różnego rodzaju procesom technologicznym w celu ich przystosowania do sprzedaży i dotyczy to np. przerobu ziarna na mąkę, kaszę lub olej, natomiast inne produkty są poddawane takim zabiegom celem pozyskania paszy — śruty, płatków, suszu ziemniaczanego lub suszu z zielonek. Taka obróbka jest często wykonywana poza gospodarstwem — w drobnych zakładach rzemieślniczych specjalizujących się w takich usługach.

Ogólnie biorąc ta grupa placówek przetwórstwa rolnego pracująca na rzecz wsi jest słabo rozwinięta i stale ubywa takich zakładów. Wiąże się to przede wszystkim z unowocześnianiem rolnictwa, powszechnym stosowaniem mieszanek przemysłowych w żywieniu zwierząt oraz ograniczaniem spożycia niektórych produktów pochodzących z własnego gospodarstwa rolnego. Dotyczy to m.in. oleju, mąki i kaszy, gdyż te produkty są stale w bogatej ofercie rynkowej, a ich jakość standaryzowana przez zakłady przemysłu rolno-spożywczego wygrywa w konkurencji z produktami pochodzącymi z przerobu własnych surowców. Mimo narastania tych zamian w zachowaniach ludności wiejskiej nadal pewne grupy zakładów obróbki surowców rolniczych występują powszechnie i znajdują klientów wśród gospodarstw chłopskich.

W naszych badaniach w tej części infrastruktury rynku zinwentaryzowano 7 takich placówek i były to: mieszalnia pasz, młyn, suszarnia zielonki, suszarnia ziarna, płatkarnia, kaszarnia i olejarnia. Częstość występowania tych placówek była silnie zróżnicowana, a co jest zrozumiałe, najczęściej wśród nich wymieniano młyn jako placówkę wiodącą, potrzebną nie tylko ze względu na przemiał zboża na paszę, ale także dla pozyskania mąki na potrzeby własnego gospodarstwa domowego.

Jak wynika z badań w latach 1992–1996, średnia odległość do najbliższego młyna i suszarni zielonki, we wsiach badanych przez IERiGŻ, uległa wydłużeniu, natomiast przybyło w terenie mieszalni pasz treściwych. Jeżeli chodzi o młyny, to część z nich — szczególnie tych najmniejszych i wyeksploatowanych — nie wytrzymuje konkurencji i podlega likwidacji lub sezonowo jest nieczynna, natomiast suszarnie zielonki w ogóle występują rzadko w centralnej i południowej Polsce, gdzie wcześniej było mało PGR i RSP, które zwykle miały te urządzenia. Na terenach północnych i zachodnich dzierżawa oraz prywatyzacja majątków państwowych jest również czyn-

nikiem ograniczającym działalność tych placówek. Niska opłacalność produkcji rolniczej przy wysokich cenach energii elektrycznej nie zachęca do korzystania z tej formy gromadzenia paszy, co automatycznie eliminuje z rynku suszarnię jako placówkę usług rolniczych.

W latach 1992–1996 w terenie przybyło najwięcej mieszalni pasz. Są to w wielu przypadkach zakłady dość prymitywne, pracujące na potrzeby drobnych hodowców, produkujące pasze w małych partiach w powiązaniu z potrzebami indywidualnych klientów, którzy często w rozliczeniach za mieszankę dostarczają własne ziarno. Niezależnie od tych rzemieślniczych firm, bardzo dynamicznie rozwijają się duże, nowoczesne przedsiębiorstwa produkujące pasze przemysłowe, często z udziałem zagranicznych kapitałów i technologii. Te zakłady pracują głównie na potrzeby gospodarstw specjalistycznych, ferm przemysłowych, ale w perspektywie będą one stanowić poważną konkurencję także dla wiejskich mieszalni pasz.

Rozkład przestrzenny mieszalni pasz, młynów i suszarni zielonki jest wyraźny i wskazuje na większą dostępność do młynów na terenach tradycyjnie silnie rozwiniętej gospodarki chłopskiej, natomiast korzystniejsza sytuacja jest z mieszalniami pasz i suszarniami zielonki na terenach północnych oraz zachodnich, gdzie te placówki mają silniejsze zakotwiczenie w starej bazie technicznej majątków popegeerowskich. Pozostałe zinwentaryzowane placówki, tj. suszarnie ziarna, kaszarnie, płatkarnie i olejarnie, występują rzadko jako zakłady pracujące na potrzeby wsi i należy sądzić, że funkcje tych punktów usług produkcyjnych w perspektywie przejmą wyspecjalizowane, duże zakłady przetwórcze.

Wśród ogółu badanych wsi w najbliższej okolicy działało łącznie 408 różnego typu placówek świadczących usługi przetwórcze dla rolników, a średnio na 1 wieś w tym dziale rynku przypadało — 4,6 takiego zakładu. Mieszalni pasz było 53, w tym prywatne stanowiły 52%, spółdzielcze — 15% i państwowe — 33%. Struktura własności młynów (77 jednostek) była następująca: prywatne — 65%, spółdzielcze — 10%, państwowe — 22% i spółki prywatno-spółdzielcze — 3%. Jeszcze wyższe odsetki firm prywatnych — niż to miało miejsce w grupie mieszalni pasz i młynów — występowały w kaszarniach (75% prywatnych) i olejarniach (67%). Najwyższe odsetki przedsiębiorstw państwowych dotyczyły suszarni zielonek (38%), mieszalni pasz (33%) i suszarni ziarna (25%).

Analiza zebranych wyników na temat opinii o dostępności placówek świadczących usługi przetwórstwa rolniczego wykazała równomierne rozłożenie ocen w tej sprawie, tzn. że po 1/3 zajęły oceny: dobre, średnie i złe. Jest to najgorszy z wyników, jakie uzyskano w odpowiedzi na identyczne pytania skierowane do respondentów na temat wyodrębnionych działów infrastruktury rynku. Na pytanie o ocenę funkcjonowania w latach 1992–1996 usług przetwórczych respondenci konsekwentnie odpowiedzieli, że dla 81% wsi w tym zakresie nie nastąpiły żadne zmiany, tylko dla 7% sytuacja uległa poprawie, a dla 12% nastąpiło pogorszenie. Taka opinia ma uzasadnienie w co najmniej dwóch kwestiach. Po pierwsze wiąże się ona z wyższymi

oczekiwaniami rolników, dotyczącymi poprawy sytuacji w usługach, niż realnie zmienia się ten dział rynku i po drugie — jest to rynek, który charakteryzuje się relatywnie wysokim odsetkiem likwidowanych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz umiarkowaną dynamiką tworzenia przedsiębiorstw prywatnych. Te tendencje nie dotyczą mieszalni pasz i młynów tylko pozostałych 5 typów przedsiębiorstw objętych obserwacją.

5. Targowiska gminne

Targowiska w Polsce mają długoletnią tradycję, ale poza elementami tradycji i obyczaju są dla większości rolników miejscem nie tylko handlu zwierzętami gospodarskimi, nabiałem, drobiem, zbożem, ziemniakami, owocami i warzywami, ale także miejscem zakupu drobnych narzędzi, sprzętu rolniczego, środków ochrony roślin, nawozów mineralnych, nasion i innych dóbr potrzebnych w gospodarstwie rolnym i domowym.

Nasze badania potwierdziły, że targowiska są także miejscem pracy dorywczej i sezonowej dużej grupy mieszkańców. Wśród 73 wsi objętych badaniem w 24 (33%) w tej formie handlowało 108 osób z rodzin bezrolnych, czyli na 1 wieś z takimi osobami przypadało średnio 4,5 osoby handlującej na rynku. Równocześnie z tych samych wsi w ten sposób zarabkowali rolnicy, którzy sprzedawali na jarmarkach własne produkty (ta sprzedaż miała charakter względnie stały, a nie okazjonalny), a także produkty skupowane od sąsiadów. Wsi z tak handlującymi rolnikami było 29 (40%), a razem takich osób było 161, co oznacza, że na 1 wieś z takimi osobami przypadało średnio 5,5 osoby. Należy podkreślić, że zarówno rolnicy, jak i nierolnicy handlowali nie tylko produktami rolniczymi, ale także (a nierolnicy głównie) artykułami przemysłowymi — nawozami, obuwem i odzieżą, drobnym sprzętem rolniczym, wyrobami z wikliny, paczkowanymi produktami spożywczymi (cukier, mąka, kasze, słodycze) i drobiem. Część tych osób (ok. 60%) w swojej działalności nie ograniczała się do handlu tylko na najbliższym jarmarku, ale także ze swoim kramem — urządzonym na samochodzie lub na furmance — odwiedzała inne jarmarki, odpusty i miejsca rekreacji weekendowej.

W porównaniu z 1992 rokiem obecna charakterystyka technicznych warunków handlowania na jarmarkach gminnych jest korzystniejsza. Oznacza to, że rola tych targowisk w infrastrukturze rynku jest mocna, a władze samorządowe inwestują w ich wyposażenie.

Przeważająca większość targowisk gminnych ma dobry dojazd (96%), większość to targowiska ogrodzone całkowicie (66%) lub częściowo (18%), mają także utwardzoną nawierzchnię (59%), są czysto utrzymane (60%), posiadają wodociąg (60%), ustęp (81%), a blisko połowa ma stragany dla rolników handlujących owocami, warzywami, nasionami, nabiałem oraz mięsem pochodzącym z uboju gospodarczego.

Ponadto 52% targowisk gminnych miało stałe kramy handlujące artykułami przemysłowymi.

Najgorzej w ocenie naszych respondentów wypadły targowiska w gminach makroregionów: środkowego, stołecznego i środkowowschodniego. Słabo jest również wyposażona część targowisk w urządzenia techniczne w gminach makroregionów północno-wschodniego, południowo-zachodniego, a także środkowozachodniego. Dotyczy to głównie wsi zlokalizowanych w tych rejonach, gdzie był przed 1990 rokiem wysoki odsetek ziemi w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych. Przedstawiona charakterystyka targowisk gminnych z 1996 roku w porównaniu z analogicznymi informacjami z 1992 roku wskazuje na pewien postęp w tym zakresie, ale najwolniej modernizują się targowiska w makroregionach: północnym, północno-wschodnim oraz stołecznym i środkowym, a w strukturze rodzajowej badanych urzędzeń najmniejszy postęp dotyczył wodociągów, ustępów i utrzymania czystości.

Uwagi końcowe i wnioski

W Polsce obecnie zmiany ustrojowe dokonują się na bazie materialnej ukształtowanej w okresie gospodarki nakazowo-rozdzielczej. Zaadaptowanie do nowych potrzeb starej infrastruktury rynku jest możliwe tylko w ograniczonym zakresie. Dotyczy to nie tylko nowych struktur organizacyjnych, a szerzej mówiąc zreformowania samej istoty upaństwowionej w okresie PRL spółdzielczości wiejskiej, która miała bardzo mocną pozycję w obsłudze produkcyjnej wsi, w obrocie rolnym, handlu i usługach. Podobne problemy — jak to ma miejsce w spółdzielczości — dotyczą przedsiębiorstw państwowych infrastruktury rynku. Natomiast najłatwiej do nowych potrzeb dostosowują się zakłady i placówki infrastruktury rynku, które powstały na nowych zasadach lub zostały sprywatyzowane, natomiast wyraźnie wolniej i mniej efektywnie przebiegają te procesy w tych jednostkach, które działają tylko w częściowo zreformowanych strukturach spółdzielczych i państwowych. Prywatyzacja w tym dziale rynku jest także trudna, gdyż brakuje fachowców, menedżerów oraz kapitału, a zerwane więzy kooperacyjne i degradacja kontraktacji dodatkowo nie sprzyjają procesom dostosowawczym. Należy podkreślić, że bariery świadomościowe w tworzeniu nowoczesnej infrastruktury rynku są na wsi również silne, a badania IERiGŻ z 1996 roku wyraźnie potwierdziły, że duża część rolników ma nadal większe zaufanie do handlu z przedsiębiorstwami państwowymi i spółdzielczymi niż z firmami prywatnymi, które częściej są niesolidne i wykorzystują producentów rolnych.

Na rozwoju infrastruktury rynku szczególnie silnie ciąży niedostatek giełd towarowych i hurtowni, słabe jest także na wsi doradztwo ekonomiczne, a nadal głównym źródłem informacji rynkowych i produkcyjnych dla przeciętnego rolnika jest targowisko gminne, a tylko incydentalnie zakład przetwórstwa rolno-spożywczego, duża hurtownia czy giełda. Wady w tym wypadku nie leżą tylko po stronie infrastruktury

rynku, ale w równym stopniu po stronie producentów rolnych prowadzących gospodarstwa w sposób tradycyjny, wciąż częściej czekających na interwencyjny skup produktów przez państwo niż aktywnie poszukujących korzystnych rynków zbytu dla swojej produkcji towarowej.

Równie duże problemy — podobnej natury jak to ma miejsce w segmencie skupu — dotyczą zaopatrzenia i przetwórstwa rolniczego. Natomiast w ostatnich latach największe pozytywne zmiany dokonały się na wsi w handlu i usługach bytowych. Oznacza to, że procesy transformacji ustrojowej przebiegają nierównomiernie w wydzielonych działach infrastruktury rynku, a dodatkowo są tu silnie zaznaczone różnice przestrzenne w układzie makroregionów społeczno-gospodarczych. Wiąże się one ze zróżnicowaniem struktury agrarnej wsi, z tradycjami, a przede wszystkim silnie ciąży na ich rozwoju struktury organizacyjne sieci handlowo-usługowej, skupu i przetwórstwa na potrzeby gospodarki chłopskiej ukształtowane przed 1990 rokiem. Na terenach północnych i zachodnich ta sieć była dostosowana do potrzeb PGR i RSP, a tylko w niewielkim stopniu do potrzeb rolników, których w wielu gminach było po prostu mało.

Mimo tych zróżnicowanych tendencji, budowanie infrastruktury rynku na nowych zasadach w latach 1992–1996 znalazło dość powszechną akceptację ze strony wsi. Było to możliwe także za sprawą korzystnej polityki gospodarczej państwa w tym zakresie. W ramach tych działań zostały również powołane do życia lub rozwinięte różne formy pomocy: finansowej (kredyty, subwencje), organizacyjnej, prawnej i doradczej, sprzyjające przedsiębiorczości oraz budowaniu infrastruktury rynku na terenach wiejskich.

Changes in trade and services network in rural areas within 1992–1996

Summary

System changes in Poland deal with the material base developed by socialist economy and for that reason the adaptation of former market infrastructure to new demands is strongly limited. This refers not only to reforming of farm co-operatives nationalized in the Polish People's Republic which had a very strong position in rural production service, in agricultural circulation, trade and services. Similar problems — as in the case of co-operatives — also occurred in the case of state market infrastructure enterprises. Those market infrastructure establishments and posts that were created on new principles or privatized are best adapted to new demands.

The development of market infrastructure is burdened in particular by insufficient number of merchandise exchanges and warehouses. Economic counsel in rural areas is also inadequate. Equally large problems of similar nature as in the field of purchase

are encountered in agricultural procurement and processing. In recent years the greatest positive changes in rural areas took place in trade and services. This means that the processes of system transformation are uneven in different market segments and in addition strong spatial differences in the arrangement of socio-economic macroregions can be observed.

In spite of diverse tendencies, the building of market infrastructure in 1992–1996 on new principles was mostly accepted by the countryside. This was possible, among other reasons, because of the favourable state economic policy in this period.